Skauting WIEŚCI

Nr 1

8.08.1991

JUBILEUSZOWY ZLOT 80-LECIA HARCERSTWA W OLSZTYNIE. 8-18.08.1991

NWH archiwum

Drodzy Przyjaciele

Wy, którzy od wielu miesięcy przygotowywaliście się do udziału w naszym Zlocie, i Wy, którzyście ten Zlot od miesięcy przygotowywali; Wy, których znam od dawna, i Wy, z którymi poznam się dopiero teraz; Wy z Kraju i Wy spoza jego granic, którzy przybywacie do nas po raz pierwszy; Wy - Harcerki i Wy - Harcerze - witajcie na Zlocie 80-lecia Harcerstwa.

Zaszczyt przywitania przypada mi jako komendantowi, ale jak w przypadku każdego zwykłego obozu, tak i teraz chętnie dzielę go z całą gromadą współpracowników. Z Komendy - tu szczególne słowo podzięki dla Druha Ryszarda Wcisły - komendanta pamiętnego Zlotu 70-lecia w Krakowie, z Komitetu Organizacyjnego, z poszczególnych służb i gniazd. Nie mogę nie wspomnieć o przyjaciołach i sponsorach - Krajowym Duszpasterstwie Harcerek i Harcerzy, Ministerstwie Edukacji Narodowej, Nadwiślańskich Jednostkach MSW i wielu, wielu innych.

Na hasło "zlot" ożywają w pamięci historyczne obrazy ze Spały i Siekierek, ale także z krakowskich Błoń i amerykańskiego Rising Sun. W naszym Zlocie - mam nadzieję - będzie coś z każdego z poprzednich, ale będzie na pewno coś nowego dla przytłaczającej większości z nas. Po raz pierwszy bowiem - a porównanie z nieodległym w czasie Rising Sun jest tu najbardziej uderzające - spotykamy się na zlocie harcerskim w niepodległej Polsce. Jeszcze podczas poprzedniej Białej Służby, jeszcze w Rising Sun nikt z nas nie przypuszczał, że spełnienie marzeń i wysiłków tak wielu pokoleń jest tak blisko. Dziś często okazuje się, że wolność jest trudna, że wymaga od nas odpowiedzialności, a problemy, które niesie wcale nie są łatwiejsze do rozwiązania. Doświadczaliśmy tego nieraz i podczas przygotowań do Zlotu. Wierzę jedak, że uda nam się pokonać wszystkie trudności i egzamin z odpowiedzialności zdamy celująco.

Na koniec parę słów o celu tego spotkania. To, że chcemy się spotkać z Ojcem św. Janem Pawłem II w ramach VI Światowego Dnia Młodzieży, że dzień ten chcemy przeżyć religijnie i służyć pielgrzymom naszą Białą Służbą - to wiadomo od początku. To, że spotykamy się w gronie harcerek i harcerzy z różnych organizacji, z różnych krajów, aby "czynić braterstwo" - to widać na pierwszy rzut oka. Ale jest jeszcze coś - co zresztą stanowi o istocie naszego pojmowania harcerstwa, a z czego nie rozumiejący jego istoty czynią nam niekiedy zarzut.

To ten drobny, a może wielki krok na drodze pracy nad sobą, który - wierzę w to głęboko - każdy i każda z nas na tym Zlocie ma szansę zrobić. Zatem

Czuwaj! - i - Witajcie!

Aleksander Motała

Wiadomości

- ☐ Solidarność rolników indywidualnych zapowiada płacenie podatków w naturze. Może wrócimy do pańszczyzny? Rolnicy chcą płacić podatki ale nie mogą sprzedać swoich plonów więc nie mają czym płacić.
- ☐ Zakładnicy libańscy Bytyjczyk i Amerykanin zostaną w najbliższym czasie zwolnieni. Poinformował o tym dziś rano rzecznik białego domu Marilyn Fitzwatter.
- ☐ ZSRR nie ma zamiaru uznać niepodległości Słowenii i Chorwacji.
- ☐ W Chorwacji w czasie rozejmu znów strzały. Ostrzelana z moździerzy została zamieszkana przez Chorwatów wieś Soborska.
- ☐ Radzieckie KGB, MSW i armia odcinają się od mordu w Miednikach. Takie oświadczenie ogłosiła agencja TASS.
- ☐ VINEA I KARA. Na zlocie harcerzy w Olsztynie sprzedawany jest napój winogronowy, który wzbudza wielkie kontrowersje swoją nazwą. Zapewniamy że jest to napój bezalkoholowy i całkowicie nieszkodliwy dla zdrowia.
- ☐ Dziś w nocy niezidentyfikowana grupa dywersyjna dokonała rozboju na terenie zlotu. Bomby jeszcze nie znaleziono. Uczciwego znalazcę prosimy o kontakt z redakcją (też chcielibyśmy to cudo zobaczyć). Istnieją przypuszczenia, że Organizacja Wyzwolenia Palestyny, Tamilskie Tygrysy, Irlandzka Armia Republikańska, Frakcja Wyzwolenia Kurdystanu nie brały w w/w rozboju udziału

Pogoda:

archiwum harcerskie.pl

26 czerwca br.w sali wystaw zmiennych Muzeum Historycznego Miasta Krakowa w Rynku Głównym 35 miało miejsce uroczyste otwarcie wystawy

W 80-lecie Harcerstwa
z dziejów chorągwi krakowskiej i lwowskiej

Wystawa będzie czynna do końca września.

Krakowski Rynek Główny.Czerwcowe,upalne przedpołudnie. Strażak na wieży kościoła Mariackiego przygotowuje się do odegrania hejnału.Naprzeciw, w pałacu Krzysztofory tłum. Wejście na wystawę prowadzi przez stylizowaną bramę obozową.Obok warta.Przechodnie z zainteresowaniem spoglądają na napis "Wystawa Harcerska". Co odważniejsi próbują wejść. Pracowniczka muzeum cierpliwie tłumaczy,"że to uroczyste otwarcie i wejść można tylko za zaproszeniami".Karta prasowa toruje drogę. Mała salka,zaraz za wejściem jest wypełniona po brzegi.Każde pokolenie harcerskiej braci ma tu swoich przedstawicieli.Od najmłodszych, którzy to ledwie wyrośli z zuchowych beretów, przez młodych instruktorów, naczelnictwo ZHP-1918, aż po weteranów ruchu, którzy już zakończyli swą czynną służbę, lecz nadal są wierni młodzieńczym ideałom i rocie przyrzeczenia. W powietrzu wyczuwalne napięcie.Widać, że coś się kroi.Ostatnie poprawienie krawata,ukradkowe spojrzenie na zegarek i...

Słychać hejnał. Dyrektor muzeum gromkim głosem wita zaproszonych gości. A znaleźli się wśród nich-prócz wspomnianych już osób-przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, przewodniczący Państwowej Służby Ochrony Zabytków, kapelani harcerscy. Słowa podziękowania skierowane są pod adresem ponad 100 kolekcjonerów, którzy udostępnili eksponaty ze swych prywatnych zbiorów. Kwiaty, wraz z wyrazami wdzięczności otrzymuje p.Maria Kurowska - komisarz wystawy.To dzięki jej zaangażowaniu i osobistym kontaktom możliwe było zebrać i przedstawić tak wiele,w tak krótkim czasie.

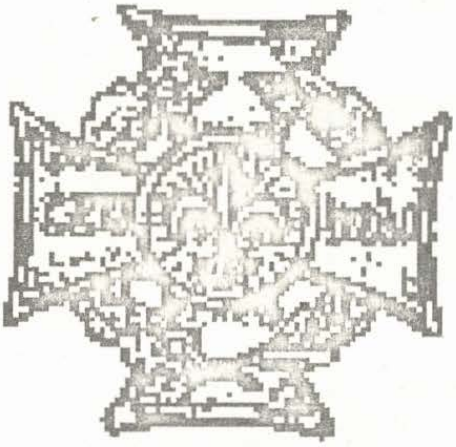

O kilka słów proszona jest druhna Zofia Florczak, naczelniczka harcerek mianowana w roku 1945. Jej refleksje skłaniają do zabrania głosu dh. prof. Mazurka. Dziś ponad osiemdziesięciolatka, niegdyś harcerza i instruktora chorągwi wschodniej. Wzruszenie odbiera mu mowę. W kącikach oczu pojawiają się łzy. Trzykrotne "Czuwaj !" i odśpiewanie pieśni kończy część oficjalną.

Teraz jest czas na swobodne rozmowy, zdjęcia. Podekscytowane głosy przyjaciół spotykających się znów po latach.Odżywają wspomnienia. Przemierzamy pięć salek.Chronologicznie, począwszy od roku 1911 śledzimy kolejne etapy ewolucji ruchu skautowego w naszym kraju. Jest portret Małkowskich, jest obraz Kossaka. Wprawdzie człowiek na nim przypomina raczej żołnierza ze słynnej serii "Ułan i dziewczyna", ale:.. niech tam! Może to i harcerz jakowyś, co się do wojska zaciągnął!? Kroniki obozowe, zdjęcia, rozkazy, książeczki harcerskie. Proporce. Te cieszą się największym wzięciem wśród "Telewizorów", którzy skręcają tutaj reportaż dla "Kroniki".

W czwartej salce stoi zaimprowizowany obóz harcerski. Namiot, prycza, półka. To dzieło szczepu "Wagabundów". Bezspornie jest to przebój wystawy. Swe zainteresowanie nim przejawiaja przede wszystkim przyszli kandydaci na harcerzy, jak na razie prowadzani przez troskliwe mamy i babcie za rączkę.(I to w dosłownym tego słowa znaczeniu !)

Wystawa kończy się na roku 1945. Wojna i udział w niej harcerzy zdają się być cezurą dla ruchu harcerskiego. Po roku 1945 nastąpiły bowiem duże zmiany brzemienne w skutki. I można by się zastanawiać, czy lepiej było przedstawić tylko wyrywek, czy też należało całą historię harcerstwa. Ale tę kwestię pozostawiam do rozstrzygnięcia czytelnikom. Po oglądnięciu wystawy.

ŁUKASZ BOHDAN

Skauting WIEŚCI

To zlotowa część warsztatów wędrowniczych, które będą prowadzone na Jubileuszowym Zlocie 80-lecia Harcerstwa

Druhno, Druhu !

Jeśli czujesz w sobie reporterską żyłkę i chcesz redagować prawdziwą gazetę zgłoś się w swoim gnieździe jako chętny na korespondenta i współredaktora „Skautingu Wieści". Do zobaczenia przy pracy nad naszą gazetą!

archiwum harcerskie.pl

Andrzej Wysocki - szef firmy "JAMBO"

W jaki sposób firma jest obecna na zlocie ?

Prowadzi siedem sklepów, karczmę...I to wszystko.

Czy ludzie,którzy są zatrudnieni przez firmę to tylko harcerze ?

A skąd !Ważne, żeby to były osoby kompetentne.

A konkretnie ile osób zatrunia firma ?

Zaraz policzę. 34.

A czy po tych kilku dniach na zlocie nie wydaje ci się, że porwałeś się z motyką na słońce. Czy będziesz w stanie spokojnie wyżywić Zlot?

Oczywiście spokojnie, to nie jest problem, to jest tylko kwestia skali.

Czy przewidujecie kłopoty z porozumiewaniem się z zagranicznymi skautami?

Nie.Dlaczego?

A więc mamy rozumieć, że pracownicy firmy "Jambo" znają języki obce?

Nie wszyscy.Na pewno ci,którzy są w karczmie. Natomiast w sklepach będzie obsługa za pomocą mowy palców.

Marek Gorgoń - oboźny Zlotu.

Co możesz powiedzieć o pracy kwatermistrzostwa, odkąd tu jesteście?

W zasadzie Zlot jest urządzany od początku lipca, można powiedzieć jeszcze wcześniej jeśli chodzi o zaplecze techniczne, natomiast ściśle harcerska kwaterka pojawiła się tutaj z końcem lipca i zaplecze jeśli chodzi o karczmę robione było w ostatnich dniach lipca. 1 sierpnia przyjechała grupa kwatermistrzowska i cała Komenda Zlotu, która zaczęła pracę na terenie Zlotu od razu, od pierwszego dnia, były rozstawione pierwsze namioty, no i zaczęliśmy działać ostro. Myślę, że to już widać, bo są takie efektowne, wizualne elementy, na przykład, jeśli chodzi o prace polowe, jeśli chodzi o bramę, jest częściowo urządzona komenda, no i oczywiście rejon zaplecza gospodarczego, który systematycznie jest urządzany. Muszę powidzieć, że niektóre prace, na przykład z zapleczem gospodarczym są troszeczkę opóźnione, ale myślę, że do jutra wieczór to, co miało być zrobione zostanie wykonane. Mogę też powiedzić, że pierwsze gniazdo również zjawiło się pierwszego. Dla mnie to było pewną niespodzianką, ale to bardzo miła niespodzianka, że już pierwsi ludzie przyjechali pierwszego po południu, i te gniazda wyglądają naprawdę efektownie. Część gniazd przyjechała później, jestem zaniepokojony tym, że nie ma jeszcze trzeciego gniazda z Warszawy, ale mam nadzieję, że jakoś to będzie. Poza tym nie ma jeszcze gniazd londyńskich, które mają przybyć dwunastego i to jest zaplanowane, one są obsługiwane przez druhów z gniazda piątego i druhny z gniazda pierwszego żeńskiego, natomiast nie ma też druhów z organizacji "Zawisza", którzy przyjadą ósmego i oni wzięli na swoje barki własną aprowizację, tak, że my ich nie obsługujemy. Myślę, że to tak po krótce, jeśli chodzi o sprawy kwatermistrzostwa wyjaśnia ogólną sytuację w tej chwili.

Ale nie robiliście wszystkiego sami?

Tak, od 29 lipca mieliśmy tutaj grupę 35 żołnierzy. Współpraca układa się dość dobrze. Mają 3 główne zadania: transport, łączność, kuchnie polowe. Oczywiście są i zadania drobne, pomoc. Myślę, że jeśli chodzi o wojsko,to nie mamy żadnych zastrzeżeń. Baliśmy się, że będą kłopoty typu wychowawczego, natomiast takich zasadniczych problemów nie ma. Myślę, że po pewnych dograniach i dotarciach, jak to zwykle bywa, wszystko układa się dobrze, aczkolwiek z drugiej strony są momenty, kiedy nam pomagają więcej i są momenty, kiedy nam pomagają mniej, ale myślę, że to jest rzecz normalna.

Ogólnie jesteś zadowolony?

Jest tu dużo pracy na Zlocie i są pewne sprawy, które należy nadrobić do jutra, natomiast mogę powiedzieć, że najważniejszą rolą kwatermistrzostwa jest ruszenie bezwładu, jeżeli jest to obóz 180 osobowy czy 50 osobowy to ten bezwład jest stosunkowo mały, dlatego, że chodzi o wybudowanie paru urządzeń, natomiast rolą kwatermistrzostwa na takim Zlocie jest nie tylko budowa paru urządzeń, ale spowodowanie, żeby cały mechanizm się rozpędził i w momencie, gdy przyjeżdżają ludzie, to, żeby już przyjechali na gotowe urządzenia i od razu weszli w rytm Zlotu, który będzie dalej przyspieszany. Są cztery fazy: pierwsza faza kwatermistrzostwa do momentu przyjazdu gniazd, druga faza to przyjazd gniazd i grup kwatermistrzowskich, trzecia faza to przyjazd grup polskich i wszystkich drużyn zlotowych polskich i to będzie mieć miejsce jutro, natomiast czwarta faza to przyjazd grup zagranicznych. I myślę, że to jest tak jak z zastępem w drużynie, że na początku jest drużynowy, potem pojawia się grupa ludzi, z których szkolimy zastępowych, potem zastępowi uruchamiają swoje zastępy i dopiero po jakimś okresie próbnym, można mówić, że zaczyna pracować prawidłowo drużyna, także podobną metodę zapożyczoną z harcerstwa zastosowaliśmy na Zlocie, zresztą jest to ogólnie socjologicznie znane zjawisko i myślę że każdy, kto jest wodzem, każdy kto jest przywódcą, każdy kto organizuje jakąś imprezę musi się z tym liczyć.

Sprostowanie

Redakcja „Skautingu Wieści" przeprasza dh. hm. Jana Warysza za mylne wydrukowanie jego nazwiska w numerze zerowym gazety.

archiwum harcerskie.pl

Janusz Marewicz - kwatermistrz Zlotu

Skąd się wzięły pieniądze na tak duży zlot ?

Musiały się wziąć, ponieważ bez pieniędzy takiej imprezy w dzisiejszych czasach się nie zrobi. Zdobyliśmy je przez nasze usilne starania. Przede wszystkim jest to dotacja Ministerstwa Edukacji Narodowej w kwocie 2 miliardów złotych. I jest to podstawowa suma, która na to wpłynęła. Oczywiście było sporo zachodu, by zdobyć tę dotację. To nie tylko możliwości finansowe resortu, ale także sytuacja polityczna. Różne naciski wpływają na taką decyzję. Różne niewielkie dotacje... Kościół mimo obietnic nie wywiązał się, dał tylko 50 milionów złotych na pokrycie kosztów uczestnictwa młodzieży ze wschodu, chociaż to nie pokrywa w całości ich pobytu. ZHP Poza Granicami Kraju, nasze organizacje harcerskie.

Czy drugi zlot harcerski w Pająku został również sfinansowany przez Ministerstwo Edukacji?

Tak. Dostali dotację.

Czy to jest pierwsza tak duża impreza, na której druh pełni funkcję kwatermistrza?

Podejrzewam, że tego typu impreza dla nas wszystkich jest pierwsza, ponieważ na taką skalę zlot był w 1935 r. w Spale.

Tam było 30 tys. osób.

Tak, ale od tego czasu, mimo Błoń nie było takiej skali organizacji. Bo Błonia, to było 5 tys. ludzi, na małym terenie ale 3 dni. I nie trzeba było budować takiej infrastruktury, nie trzeba było robić tego zaopatrzenia. Każdy dbał o siebie. To była inna sytuacja. To było miasto, a to jest las. Więc to jest dla nas wszystkich pierwszy raz. Doświadczenia mamy raczej z innego rodzaju imprez, musimy je jakoś tutaj dostosowywać.

Czy w związku z takim rozmachem tej imprezy już jakieś kłopoty, niespodzianki się pojawiły?

Pojawiły się. To znaczy one się zaczęły, te kłopoty i cały czas istnieją. W zasadzie kłopoty są zakodowane w organizacji imprez, co nie jest przyjemną rzeczą. Jest to szalenie trudny teren i zorganizowanie imprezy w takich warunkach jest po prostu przedsięwzięciem realnym, ale niewiarygodnie trudnym.

Jak wszystkim wiadomo na Zlocie realizowany jest system warsztatów dla wędrowników. Jest warsztat teatralny, prasowy, filmowy, a także telewizyjny, który jak się łatwo domyślić wymaga najbardziej kosztownego sprzętu. Cóż, mimo stosunkowo wysokich dotacji nie stać kwatermistrzostwa na zakup kilku telewizorów, magnetowidów, czy kamer. Druhowie zajmujący się warsztatem telewizyjnym zaczęli usilnie poszukiwać firmy, czy osoby, która pomogłaby zorganizować tak kosztowny sprzęt. I udało się: znalazła się firma, która dosłownie za darmo wypożyczyła dla Zlotu trzy potężne telewizory kolorowe dla potrzeb naszej telewizji. To poznański "Gambit". Należą się więc dla firmy gorące podziękowania i trochę reklamy. Tak więc: firma "Gambit" to autoryzowany przedstawiciel firmy "Sony" na Polskę. Oferuje swoim klientom sprzęt audio - video taki jak: telewizory, magnetowidy, odtwarzacze CD, magnetofony, zestawy typu wieża, głośniki samochodowe, walkmany, słuchawki, kasety VHS, kamery. A od września oferować będzie sprzęt gospodarstwa domowego firmy "Braun".

GAMBIT. UL. CZARNIECKIEGO 9a 61-535 POZNAŃ TEL. 33-47-72, 33-14-73 FAX. 33-47-78, TLX 412968 gmbJ

Skauting Wieści - pismo codzienne na Jubileuszowym Zlocie 80-lecia Harcerstwa w Olsztynie k/Częstochowy. Redakcja: Łukasz Bohdan, Diana Dryglas, Agata Sypek, Bartłomiej Suder, Jacek Śpiewak (Red. Nacz.) skład: Janusz Sikociński przy użyciu programu Ventura Publisher Proffesional Ver.2.0

archiwum harcerskie.pl